

**Andrzej Maryniarczyk SDB**

**Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

## **Filozoficzno-kulturowe źródła totalitaryzmów XX wieku w ujęciu Jana Pawła II**

„Po upadku dwu potężnych systemów totalitarnych – nazizmu w Niemczech i komunistycznego «realnego socjalizmu» Związku Radzieckiego – które zaciążyły nad całym wiekiem XX i są odpowiedzialne za niezliczone zbrodnie, wydaje się, że przyszła pora na zastanowienie się nad ich genezą, skutkami, a zwłaszcza nad ich znaczeniem w historii ludzkości”<sup>1</sup> – tak brzmiało pierwsze pytanie, które w 1993 r. w Castel Gandolfo – podczas rozmowy z papieżem Janem Pawłem II postawili dwaj polscy filozofowie: ks. J. Tischner i K. Michalski, zapisane w książce *Pamięć i tożsamość*.

Otrzymujemy więc na początku jasne wskazanie dwóch typów XX-wiecznych totalitaryzmów: **niemieckiego nazizmu i sowieckiego komunizmu**, których źródeł papież Jan Paweł II i rozmówcy będą poszukiwali. W toku tej rozmowy, papież wskazuje jeszcze trzeci, nowy typ totalitaryzmu, wyłaniającego się współcześnie w Europie, a mianowicie **totalitaryzm liberalno-laicki (ateistyczny)**. To, co łączy wszystkie te totalitaryzmy to fakt, że zostały one nabudowane na „ideologiach zła”. Jak zauważa jednak Jan Paweł II – „ideologia zła” **totalitaryzmu liberalno-laickiego (ateistycznego)** jest „w pewnym sensie głębsza i ukryta, usiłująca wykorzystać nawet prawa człowie-

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 11.

ka przeciwko człowiekowi oraz przeciwko rodzinie”<sup>2</sup>. Totalitaryzmy te można potraktować jako paradygmaty wszelkich totalitaryzmów, z którymi spotykamy się w XXI w., czy to w Europie, Rosji, Azji, Afryce czy Ameryce Południowej. Wszystkie te totalitaryzmy łączy według Jana Pawła II jedno: **są nadbudowane na ideologii zła**. Totalitaryzmy można rozpatrywać z różnych aspektów, m.in. z aspektu politycznego, prawnego, ekonomicznego, a także społeczno-kulturowego. Ten ostatni aspekt będzie przedmiotem naszych rozważań.

Na początku postawmy pytanie: w czym przejawia się zło każdej ideologii? Przejawia się ono w tym, że narzucony państwu i narodom zgodnie z określoną ideologią totalitaryzmu system życia społecznego jest zwrócony przeciwko człowiekowi jako człowiekowi. Systemy totalitarne nie chronią człowieka jako człowieka, ale go używają. Artykuł będzie składał się z trzech części: w pierwszej zostaną wyróżnione cechy totalitaryzmu oraz sposoby jego przejawiania się w sferze społeczno-kulturowej; w drugiej zostaną wskazane filozoficzne źródła, o których mówił Jan Paweł II; w trzeciej zaś części wskaże się na zadania, jakie papież stawia przed nami, by chronić społeczeństwa przed zgubnymi skutkami totalitaryzmów.

## I. Cechy i przejawy współczesnych totalitaryzmów

### 1. Jakie są cechy totalitaryzmu?

Jako przejawy totalitaryzmu, tak politycznego, jak i społeczno-kulturowego, możemy wskazać:

- 1) dążenie przez rządy do pełnej władzy nad społeczeństwem za pomocą monopolu informacyjnego, propagandy i ideologii państwowej;
- 2) całkowite podporządkowanie życia ludzi i poddanie wszechobecnej kontroli ze strony władzy, która wyznacza standardy i normy

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 20.

zachowania, określa status socjalny obywateli, ustala kierunki, obszary i granice aktywności publicznej oraz kształtuje wzorce życia osobistego. Władza wpływa nawet na przyrost naturalny (*in vitro*, aborcja, eutanazja);

3) wpływ władzy nawet na świadomość społeczną, przy pomocy propagandy i indoktrynacji, które są zgodne z ideologią panującą w danym państwie. Narzuconej ideologii są podporządkowywane programy szkolne i cały proces nauczania na wszystkich etapach, w tym nawet na poziomie przedszkolnym. Obowiązuje nieoficjalna państwowa cenzura w uzależnionych od władzy środkach masowego przekazu, a także we wszystkich dziedzinach kultury (w filmie, teatrze czy literaturze);

4) udział w życiu politycznym obywateli, a także formy uczestnictwa w życiu publicznym są ściśle określone przez władzę. Sami obywatele są instrumentem władzy, potrzebnym do potwierdzenia jej planów i działań.

Aby to osiągnąć dąży się do pozbawienia człowieka tego wszystkiego, co czyni go wolnym, tak w życiu indywidualnym, jak i społecznym. Dotyczy to także instytucji pozarządowych, które wymykają się kontroli państwa. Stąd walka z tym wszystkim, co stanowi o człowieczeństwie człowieka.

## 2. Przejawy totalitaryzmu

Św. Jan Paweł II zwracał uwagę, że gros wysiłku filozofów i myślicieli XIX i XX w. zostało skierowane na prowadzenie zaprogramowanej wojny na trzech frontach: **przeciwko Bogu, przeciwko człowiekowi i jego naturze oraz przeciwko rozumowi**. Wszystkim „intelektualnym wojownikom” przyświecał jeden cel: zbudować świat nowych społeczeństw, uformować nowego człowieka oraz zaprogramować „poprawność jego myślenia”.

## A. Wojna z Bogiem

Walka z Bogiem to jeden z najważniejszy śladów, które odsłaniają i ujawniają totalitaryzm. Nie chodzi tu o walkę z Bogiem jako przedmiotem kultu i religii. Chodzi o walkę z Bogiem, jako źródłem i przyczyną istnienia świata i człowieka, jako Bytem, który ostatecznie spina nasze wyjaśnianie i rozumienie świat i człowieka. Pozwala nadać sens istnienia świata oraz ludzkiego życia i działania. Bóg jawi się jako ostateczna racja racjonalności i celowości świata.

Tak nazizm niemiecki, jak i XIX-wieczny marksizm, były tymi nurtami w dziejach ludzkości, **które walkę z Bogiem uczyniły naczelnym zadaniem**, dowodząc, że jest to warunek zbudowania „nowego społeczeństwa” i uformowania „ludzi wolnych”, dla których Bóg i religia to kajdany, opium i świat do góry nogami. Tę misję wciełał w życie społeczeństw i ludzi zarówno A. Hitler, jak i K. Marks oraz jego następcy: W. Lenin i J. Stalin, a kontynuują ją istniejące dziś jeszcze partie komunistyczne Kuby, Chin i Korei, zaś w Europie i naszym kraju, mimo, że partia komunistyczna oficjalnie nie istnieje, jej spadkobiercy: partie lewicowe, ze wszystkimi międzynarodowymi „przypodówkami”. Dziś, jak w soczewce, można obserwować, że zarówno wspomniane partie, jak i środowiska kulturowo-filozoficzne, wojnę z Bogiem czynią swym głównym zadaniem i zarazem warunkiem budowania nowego ładu społecznego, zapewnienia pełnego szczęścia ludzkości, a co ważniejsze, wyzwolenia człowieka od wszelkiego rodzaju ograniczeń i zniewoleń. Przykładem tego jest wciąż inicjowana przez środowiska i partie lewicowe walka z Krzyżem w Polsce i Europie. Krzyż w przestrzeni publicznej: sejmie, szkole, urzędach, szpitalach, instytucjach państwowych, komisariatach, przy drogach – jest znakiem wizji świata, w którym najwyższym Panem i Prawodawcą jest Bóg. Ten znak – uświadamia i zarazem przypomina wszystkim, którzy sprawują mandat władzy, a także samym przedstawicielom władzy, że oni także podlegają osądowi, że będą musieli „zdać sprawę ze swego wódatarstwa”, i to obojętnie czy są ludźmi wierzącymi czy nie.

Walka z Krzyżami – to właśnie świadectwo ukrytego strachu, o którym walczący z Bogiem chcą zapomnieć, ukryć go, czy zepchnąć do podświadomości. Bóg bowiem stoi na przeszkodzie budowania społeczeństw totalitarnych, czyli takich, w których wszystko i wszyscy podporządkowani są jakiejś „idei rządzenia i organizowania życia społecznego”. Obojętnie czy nazwie się to „ideą państwa prawa”, ideą „wolnych społeczeństw”, czy „ideą nowoczesnych demokracji” – jeśli w programie tych idei jest walka z Bogiem to idea ta kryje w sobie „ideę państwa totalitarnego”.

Pod datą 13 III 1956 r. prymas Polski Stefan kard. Wyszyński zanotował w *Zapiskach więziennych* taką refleksję: „Bóg położył kres życia człowieka i głowy Państwa, który miał odwagę pierwszy i jedy-ny z dotychczasowych władców Polski zorganizować walkę polityczną i państwową z Kościołem. To straszna odwaga! Na tę odwagę zdobył się Bolesław Bierut. Z jego imieniem będą związane odtąd w dziejach Narodu i Kościoła te straszne krzywdy, które zostały wyrządzone Kościołowi. Czy robił to z przekonania, czy z taktyki politycznej – przyszłość oceni! Być może, nie chciał otwartej i drastycznej walki, ale pozwalał na przyprowadzenie tak perfidnego planu – usypiania czujności rękami katolików postępowych – i konsekwentnego, stopniowego niszczenia tyłu instytucji kościelnych i religijno-społecznych. W ciągu rządów Bolesława Bieruta, pomimo zawartego «Porozumienia», zniszczono prasę, wszystkie niemal pisma i księgarnie oraz wydawnictwa, nie wyłączając urzędowych organów Kurii Diecezjalnych; zlikwidowano mnóstwo klasztorów i domów zakonnych, nie wyłączając szkół zakonnych dla celów wewnętrznych. Straszliwe gwałty, których dopuszczano się na więźniach kapłanach i zakonnikach w czasie śledztw, nadmiernie ciężkie wyroki sądowe, wskutek których więzienia zaludniły się sutannami i habitami, jak nigdy od czasów Murawiewa – to wielki i bolesny rozdział tych rządów”<sup>3</sup>. Walka z Bogiem, z Krzyżem Jezusa Chrystusa, rugowanie religii z życia

<sup>3</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, s. 222.

społecznego i kulturowego, to atrybuty pełzającego totalitaryzmu, którego znaki możemy także dziś dostrzec w życiu Europy i Polski.

## **B. Wojna z człowiekiem i jego naturą**

W wojnie przeciwko człowiekowi jako człowiekowi i jego naturze chodzi o to, by odebrać mu autonomię, suwerenność, a przede wszystkim godność. Chodzi o to, by przestał być podmiotem, myślał o sobie jako o przedmiocie, przestał stanowić o sobie, panować nad sobą i mieć siebie w posiadaniu; chodzi o to, by był co najwyżej jednostką społeczną, kapitałem siły produkcyjnej. Wojna z Bogiem prowadzi zawsze bezpośrednio do wojny z człowiekiem. Trudno bowiem walczyć z Bogiem, którego nikt nie widzi, stąd walka z Bogiem przenoszona jest na walkę z człowiekiem, który wierzy w Boga. W dziejach ludzkości obok ludzi wierzących żyli ludzie niewierzący, były czasy prześladowań chrześcijan za czasów cesarzy rzymskich, jednak tak zorganizowanej walki z człowiekiem wierzącym, jaką prowadził i prowadzi komunizm oraz współczesna napierająca z Zachodu liberalna, ateistyczna neo-lewica – nigdy świat nie notował. Do walki z człowiekiem wierzącym wykorzystywane są instytucje państwowe, organy prawne i administracyjne, ośrodki informacyjne, kulturotwórcze i opiniotwórcze, prasa, filmy oraz internet. Czyż to nie dziwi i nie budzi pytań, że tylu ludzi i tyle sił oraz środków używa się do walki z człowiekiem wierzącym? Wyrwanie wiary z serc i umysłów ludzi dorosłych i młodych, dzieci i starców – to jeden z najważniejszych celów formacji „nowego człowieka” i „nowych społeczeństw”. Jednak na tym owej walki nie chce się zakończyć, chodzi o coś więcej, chodzi o to, by pozbawić człowieka jego ludzkiej natury, a więc tego, co jest w nim stałe, niezmiennie i co stanowi punkt odniesienia do Stwórcy. Chce się więc widzieć człowieka jako kogoś, kogo się tworzy i formuje, jak figury z plasteliny. „Imperium – jak pisał A. Camus w *Człowieku zbuntowanym* – uznaje jeden pewnik i wspiera się na jednej negacji: zakłada, że człowiek jest nieskończenie plastyczny oraz neguje istnienie natury ludzkiej. [...] Jeśli nie istnieje natura ludzka,

plastyczność człowieka rzeczywiście nie ma granic. Realizm polityczny na tym poziomie to tylko romantyzm bez hamulców”<sup>4</sup>.

Nic więc dziwnego, że po okresie walki ideologicznej, której celem jest preparowanie umysłów ludzkich i mentalizacja, czyli upowszechnianie określonego sposobu myślenia i widzenia świata oraz człowieka, przychodzi czas na reprodukcję człowieka. Skoro reprodukuje się żywność, zwierzęta, dlaczego więc nie reprodukuje się człowieka. Powoływane więc „gender studies” nie są czymś przypadkowym. Wpisany jest w nie zaprogramowany element walki z człowiekiem i jego naturą. Są „głuszeniem” naturalnych odczuć, zdroworozsądkowych sądów i prawdziwościowego poznania rzeczy. Trzeba to najpierw zabić, zagłuszyć i w ten sposób przygotować drogę do manipulacji człowiekiem. Manipulacji bardzo głębokiej, bo dotyczącej nie tylko sposobu myślenia i postrzegania świata, ale manipulacji ludzkim żywym organizmem. Z perspektywy filozoficznej „totalitaryzm był pewną odpowiedzią na pytanie o sens życia w świecie pozbawionym Boga. Odpowiedzią w pełni uzasadnioną, jeśli hipotezy Darwina dotyczące motyli i ptaków po prostu uogólni się i przeniesie na człowieka uznając je za prawdę objawioną. Dla materialisty konsekwentnego człowiek jest zwierzęciem, a samo z siebie życie nie ma sensu [...]. Nadać mu sens może oddanie się w służbę Wielkiej Idei, a przynajmniej jej protezie: Wielkiej Organizacji”<sup>5</sup>.

### C. Wojna z ludzkim rozumem

Wojna z ludzkim rozumem prowadzona jest poprzez zastąpienie „zasady poszukiwania prawdy” zasadą „poprawnego myślenia”. Skoro tym, co w człowieku jest boskie, jest rozum – jak uczyli już starożytni filozofowie – to nic dziwnego, że po walce z Bogiem i ludzką naturą przychodzi czas na walkę z ludzkim rozumem. Chodzi o to,

---

<sup>4</sup> P. Skórzyński, *Wojna światów. Intelktualna historia zimnej wojny*, Warszawa 2011, s. 78.

<sup>5</sup> Tamże, s. 76.

by zredukować w człowieku rozum, który poznaje realnie istniejący świat osób i rzeczy i rozumie go – do rozumu, który myśli swoje myśli, lub poddawane mu idee i operuje na nich, innymi słowy: zredukować poznanie do myślenia. Myślenie jest drugim etapem życia poznawczego człowieka. Pierwszym jest poznanie. Myśli się na pojęciach lub ideach. Idee zaś dostarcza człowiekowi „dawca idei”, czyli totalitarysta. Człowiek, który zredukował swój rozum do myślenia jest łatwym łupem manipulacji. Ideami są przede wszystkim utopie polityczne, ale także fakty gazetowe, opinie telewizyjne, komunikaty rządowe. Myśląc ideami nie dociera się do rzeczywistości. Chodzi właśnie o to, by człowiek tak widział rzeczywistość, jak mu zostanie ona w ideach pokazana. Poznanie prawdziwościowe, mądrościowe, które funduje metafizyka realistyczna, jest „śmiertelnym zagrożeniem” każdego totalitaryzmu. Dlatego każdy totalitaryzm nakłada cenzurę (nazwaną dziś troską o „poprawność”) na ludzkie wolne, rozumiejące myślenie.

Ponowoczesną filozofię współczesną można określić jako filozofię, która postawiła sobie za cel zdezonizować ludzki rozum, który z natury swej dąży do poznania prawdy. Skoro rozum nie jest autonomiczną władzą niematerialnej duszy, a staje się tylko funkcją mózgu, jak ogłaszają wszem i wobec powstałe w tym celu nauki kognitywistyczne, to rozum ten nie pozostaje w służbie prawdy, ale w służbie woli mocy realizowania „Wielkich Idei”, „Wielkich Organizacji”. Warto tu przytoczyć fragment dialogu bohaterów książki G. Orwella, *Rok 1984*: „Tylko umysł zdyscyplinowany – tłumaczy O’Brien Winstonowi – jest zdolny postrzegać rzeczywistość. Nie sposób postrzegać rzeczywistości inaczej niż oczami Partii. [...] Władza oznacza rozrywanie umysłów na strzępy i składanie ich ponownie według obranego przez siebie modelu. Powtarzam ci, [...] że rzeczywistość nie jest zewnątrzna. Rzeczywistość istnieje w umyśle ludzkim, i nigdzie indziej”<sup>6</sup>. Czyż nie coś takiego proponują nam dziś „inżynierowie” od „gender studies”?

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 35.



## II. Filozoficzno-kulturowe źródła

Wielu czytelników, a zwłaszcza filozofów, zaskoczyło tak jasne i jednoznaczne wskazanie na typy filozofii, które legły u podstaw ideologii zła, które charakterystyczne są dla totalitaryzmów<sup>7</sup>. „**W ciągu lat zrodziło się we mnie przeświadczenie, że ideologie zła są głęboko zakorzenione w dziejach europejskiej myśli filozoficznej**”<sup>8</sup> – z tej racji mówił papież – „**trzeba zrekonstruować «filozofię zła» w jej wymiarze europejskim i nie tylko europejskim**”<sup>9</sup>. Jan Paweł II wskazuje na trzy nośne nurty myślowe, dwa ściśle filozoficzne i jeden bardziej kulturowy, kształtujące życie kulturowo-intelektualne Europy: **Filozoficzny** to skrajny racjonalizm idealistyczny, który zapoczątkował Kartezjusz, na którym nabudowany został **nazizm** oraz **pozytywizm**, na którym nabudowany został **ateistyczny marksizm**; zaś nurt oświeceniowy, który także wyrasta z racjonalizmu kartezjańskiego stoi u podstaw **totalitaryzmu liberalno-laickiego (ateistycznego)**. A zatem – według Jana Pawła II – idealizm i materializm to podstawowa baza myślowa dla współczesnych totalitaryzmów i źródła ideologii zła.

### 1. Racjonalizm idealistyczny

Kartezjusz dokonał pewnej rewolucji w myśleniu filozoficznym: niejako odwrócił porządek poznania filozoficznego. Do tego momentu pierwotne były realnie istniejące rzeczy tworzące świat, które otwierały intelekt ludzki na poznanie, i sprawiały, że sam człowiek aktualizował się jako istota myśląca (rozumna). Tymczasem Kartezjusz przed istniejącą rzeczą postawił myśl (ideę), która miała warunkować

---

<sup>7</sup> Pamiętam, jak podczas jednej z dyskusji filozoficznych, po ukazaniu się rozmowy papieża Jana Pawła II z V. Messirim pt. *Przekroczyć próg nadziei*, niektórzy protestowali i próbowali dowodzić, że papież, wypowiadając się tak ostro nt. racjonalizmu kartezjańskiego, myli się.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, s. 16.

<sup>9</sup> Tamże, s. 13

istnienie owej rzeczy. Kartezjańskie „*cogito, ergo sum* – «myślę, więc jestem» – wyjaśnia Jan Paweł II – przyniosło odwrócenie porządku w dziedzinie filozofowania. W okresie przedkartezjańskim filozofia, a więc *cogito* (myślę) czy raczej *cognosco* (poznaję), było przyporządkowane do *esse* (być), które było czymś pierwotnym. Dla Kartezjusza natomiast *esse* stało się czymś wtórnym, podczas gdy za pierwotne uważał *cogito*. W ten sposób dokonała się nie tylko zmiana kierunku filozofowania, ale również radykalne odejście od tego, czym dawniej była filozofia, czym była w szczególności filozofia św. Tomasza z Akwinu: filozofia *esse*. Wcześniej wszystko było interpretowane przez pryzmat istnienia (*esse*) i wszystko się przez ten pryzmat tłumaczyło. Bóg jako samoistne Istnienie (*esse subsistens*) stanowił nieodzowne oparcie dla każdego *ens non subsistens*, *ens participium*, czyli dla wszystkich bytów stworzonych, a więc także dla człowieka. *Cogito, ergo sum* przyniosło zerwanie z tamtą tradycją myśli. Pierwotne stało się teraz *ens cogitans* (istnienie myślące). Od Kartezjusza filozofia staje się nauką czystego myślenia: wszystko to, co jest bytem (*esse*) – zarówno świat stworzony, jak i Stwórca – pozostaje w polu *cogito* jako treść ludzkiej świadomości. Filozofia zajmuje się bytami o tyle, o ile są treścią świadomości, a nie o tyle o ile istnieją poza nią”<sup>10</sup>. Wszystko zostało uzależnione od świadomości.

Konsekwencją tego było oderwanie ludzkiego rozumu od jego żywotnego źródła, którym była prawda złożona w rzeczach, a skierowanie się ku samemu sobie. Ludzki rozum nie chce poszukiwać prawdy, on ją chce kreować i narzucać rzeczom. Życie poznawcze zaczyna się niejako toczyć poza światem realnie istniejących bytów. Istniejące byty nie są kryteriami prawdy i dobra – a stają się tylko polem racjonalizacji, która dokonywana jest w imię *a priori* przyjmowanych idei, utopii czy teorii. Znika poznawanie świata a rozpoczyna się proces formowania świata (osób i rzeczy) przez myślący podmiot. Filozofia znajduje się na usługach ideologii. Staje się ideologią. Nie wyjaśnia

<sup>10</sup> Tamże, s. 16–17.

świata, lecz chce go zmieniać, nie wyjaśnia człowieka, lecz chce go formować. „**W ostateczności kwestią, która była podana w wątpliwość** – wyjaśnia Jan Paweł II – **była sama możliwość dotarcia do Boga. W logice *cogito, ergo sum* Bóg mógł pozostać jedynie jako treść ludzkiej świadomości, natomiast nie mógł pozostać jako ten, który wyjaśnia do końca ludzkie *sum*. Nie mógł więc pozostać jako *Esse subsistens*, «samoistne Istnienie», jako Stwórca. Ten, który obdarowuje istnieniem, i jako Ten, który obdarowuje sobą w tajemnicy wcielenia, odkupienia i łaski. «Bóg Objawienia» przestał istnieć jako «Bóg filozofów». Pozostała tylko «idea», jako temat do dowolnego kształtowania przez ludzką myśl<sup>11</sup>. Bóg stał się tylko ideą: wytworzoną, czy jak słyszymy ostatnio: urojoną. Tak pojawiły się podstawy pod ideologię zła, dla której nie ma odniesienia do prawdy absolutnej i dobra absolutnego. Człowiek ogłosił sam siebie ostatecznym źródłem oraz kryterium prawdy i dobra. To on chce ustanawiać prawdę o drugim człowieku i prawdę o świecie.**

## 2. Nurty pozytywistyczne

Pozytywizm z kolei, który rozwija się na przełomie XIX i XX w. „**był nie tylko filozofią, nie tylko metodologią, był jedną z tych szkół podejrzeń, które doszły do rozkwitu w epoce nowożytnej. Czy człowiek naprawdę zdolny jest poznać coś więcej niż to, co widzą jego oczy, i słyszą jego uszy? Czy istnieje jakakolwiek inna wiedza, poza wiedzą ściśle empiryczną?**

Granice ludzkiej racjonalności – wyjaśnia Jan Paweł II – są całkowicie podporządkowane zmysłom, wewnątrznie zaś kierowane prawami matematyki, które okazały się szczególnie przydatne do racjonalnego porządkowania zjawisk, a także do sterowania procesami technicznego postępu. **Stając na stanowisku pozytywistycznym, takie pojęcia, jak na przykład Bóg czy dusza, nie mają po pro-**

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 18.

**stu sensu. Nic bowiem nie odpowiada im w zakresie zmysłowego doświadczenia**<sup>12</sup>.

W dziedzictwo pozytywizmu wpisuje się materialistyczny i ateistyczny marksizm, stanowiący podstawę totalitaryzmu sowieckiego. **„Skoro człowiek sam, bez Boga, może stanowić o tym, co jest dobre, a co złe, może też zdecydować, że pewna grupa ludzi powinna być unicestwiona**<sup>13</sup>. Takie decyzje były podejmowane w III Rzeszy, takie podejmowała partia w Związku Radzieckim i krajach poddanych ideologii marksistowskiej. Takie decyzje podejmowane są obecnie w Chinach, Korei Północnej, na Kubie i innych państwach komunistycznych. „W tym kontekście dokonała się eksterminacja Żydów, a także innych grup, jak na przykład Romów, chłopów na Ukrainie, duchowieństwa prawosławnego i katolickiego w Rosji, na Białorusi i za Uralem. Podobnie dokonywały się prześladowania wszystkich osób niewygodnych dla ustroju: na przykład kombatantów września 1939 roku oraz Żołnierzy Armii Krajowej w Polsce po II wojnie światowej, a także przedstawiciele inteligencji, których nie podzielali światopoglądu marksistowskiego czy nazistowskiego. Chodziło tu zazwyczaj o eliminację w wymiarze fizycznym, ale czasem także moralnym: mniej lub bardziej drastycznie osoba była pozbawiona przysługujących jej praw. Takie decyzje są podejmowane również dziś, nie tylko co do narodzin dzieci poczętych, ale także co do sposobu ich narodzin (*in vitro*, matki zastępcze, wybór płci dziecka itp.), jak również śmierci (eutanazja).

W tym miejscu nie sposób dotknąć sprawy bardzo dzisiaj narbrzmiałej i bolesnej – mówi Jan Paweł II. Po upadku ustrojów zbudowanych na «ideologiach zła» [...] **utrzymuje się nadal legalna eksterminacja poczętych istnień ludzkich przed ich narodzeniem. Również i to jest eksterminacja zadecydowana przez demokratycznie wybrane parlamenty i podejmowana w imię cywilizacyjnego postępu społeczeństw i całej ludzkości.** Nie brak innych po-

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 19.

<sup>13</sup> Tamże.

ważnych form naruszania prawa Bożego. Myślę na przykład o silnych naciskach Parlamentu Europejskiego, aby związki homoseksualne zostały uznane za inną postać rodziny, której przysługiwałoby również prawo adopcji. **Można zapytać, czy tu nie działa również jakaś inna jeszcze «ideologia zła», w pewnym sensie głębsza i ukryta, usiłująca wykorzystać nawet prawa człowieka przeciwko człowiekowi oraz przeciwko rodzinie**<sup>14</sup>. Tak rodzi się współczesny totalitaryzm, a mianowicie **totalitaryzm liberalno-laicki (ateistyczny)**.

### 3. Nurty oświeceniowe

Papież zwraca uwagę na skutki racjonalizmu, które ujawniły się w oświeceniu. Najostrzej w oświeceniu francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim i włoskim. Od nich różniło się oświecenie polskie. **Istotą oświecania było odrzucenie Boga i religii, wyzwolenie kultury od *sacrum*, głoszenie wizji świata jako rzeczywistości a-teistycznej (świeckiej)**. Formowana na gruncie kartezjanizmu umysłowość oświeceniowa, celowała w negacji Boga. „**Człowiek został sam: sam jako twórca własnych dziejów i własnej cywilizacji; sam jako ten, który stanowi o tym, co jest dobre, a co złe, jako ten, który powinien istnieć i działać *etsi Deus non daretur* – nawet gdyby Boga nie było**”.

## III. Obudować na nowo prawy rozum w człowieku

Dlaczego tak się dzieje? Co w związku z tym robić? Jan Paweł II daje odpowiedź jednoznaczną i prostą: dzieje się tak po prostu dlatego, że odrzucono Boga jako Stwórcę, a przez to jako źródło stanowienia o tym, co dobre, a co złe, co prawdziwe a co fałszywe, o tym, co jest naturą a co kulturą. Odrzucono to, co najgłębiej stanowi o człowieczeństwie człowieka, czyli prawdę o „naturze ludzkiej” jako

<sup>14</sup> Tamże, s. 19–20.

„rzeczywistości”, zastępując ją „sztuką kierowaną ideami i zasadami myślenia, dowolnie kształtowaną i dowolnie zmienianą według okoliczności”. Co robić? Budzić rozum. **„Jeśli sensownie chcemy mówić o dobru i złu, musimy wrócić do św. Tomasza z Akwinu, to jest do filozofii bytu – wzywa Jan Paweł II. Można na przykład metodą fenomenologiczną analizować doświadczenie, takie jak doświadczenie moralności, religii czy też człowieczeństwa, wzbogacając w znaczący sposób nasze poznanie. Nie można jednak zapomnieć, że te wszystkie analizy poniekąd milcząco zakładają rzeczywistość bytu ludzkiego, to znaczy bytu stworzonego, a także rzeczywistość Bytu Absolutnego. Jeżeli nie wychodzimy od tego, «realistycznego» założenia, poruszamy się w próżni”**<sup>15</sup>. A zatem trzeba obudzić rozum w człowieku. Gdy rozum śpi budzą się demony, budowane są utopie, formowane są systemy totalitarne. Pozostaje dla nas zadanie: nie ustawać w posłudze rozumiejącego i mądrościowego poznania.

### **Philosophical and cultural sources of the twentieth century totalitarianisms according to John Paul II**

#### Summary

In his interview, conducted by Fr. Józef Tischner and Krzysztof Michalski in Castel Gnadolfo and published in the book *Memory and Identity*, Pope John Paul II clearly indicates three types of twentieth century totalitarianisms, namely German Nazism, Soviet Communism and liberal (secular, atheistic) totalitarianism creeping in the contemporary Europe. The Pope and his interlocutors undertake an attempt to find out the sources of these totalitarianisms. What connects all these totalitarianisms is the fact that they are built upon “ideologies of evil.” In the case of liberal (secular, atheistic) totalitarianism, however, the ideology of evil is in a certain sense “more subtle and hidden, perhaps, intent upon exploiting human rights themselves against man and against the family.” These totalitarianisms can be treated as paradigms of those which can be encountered in Europe,

<sup>15</sup> Tamże, s. 20–21.

Russia, Asia, Africa and South America in the twenty first century. While totalitarianism can be analyzed from different aspects, e.g., from political, legal, economical, and also from social-cultural aspects, this article is focused on studying the latter aspect.

The article begins with a question: in what does the evil of each ideology manifest itself? It manifests itself in the fact that the totalitarian system of social life, imposed on states and nations according to a determined ideology, turns against man as man. Totalitarian systems do not protect man, but use him. The article consists of three parts: 1) it distinguishes features of totalitarianism and the ways in which it manifests itself in social and cultural sphere; 2) it indicates the philosophical sources of totalitarianism described by John Paul II; 3) it points to the tasks indicated by the Pope for us to protect society against fatal consequences of totalitarianism.

Key words: totalitarianism, ideology of evil, Nazism, Communism, liberalism, anthropological error, John Paul II.